

Zapadł wyrok



O gminie Wola Mysłowska w ostatnich dniach jest głośno w całym regionie. Mówi się o nas za sprawą nieprzynoszącej nam dobrej sławy, czyli malwersacji, do których na szkodę gminy, dopuściła się jedna z byłych pracownic i wyroku, który zapadł w tej sprawie.

Poniżej przedstawiamy najważniejsze fakty, które znalazły się w uzasadnieniu wyroku sądowego.

Na początku lat dwutysięcznych pracownica zajmowała się płacami, potem była główną księgową w Zakładzie Gospodarki Komunalnej. Od 2007 r., od kiedy został zlikwidowany Zakład Gospodarki Komunalnej, została przeniesiona do księgowości w UG. Zajmowała się płacami i kasą zapomogowo-pożyczkową.

Z czasem inni pracownicy zaczęli dopatrywać się jaskrawych, wskazujących na celowe działanie, nieprawidłowości.

Zanim wójt gminy Wola Mysłowska wydał zarządzenie o przeprowadzeniu kontroli, rozmawiał z pracownicą. Tłumaczyła się pomyłkami.

W lutym 2014 r. wójt wydał zarządzenie, na mocy którego została przeprowadzona gruntowna kontrola działań oskarżonej.

Potwierdziła wnioski z wcześniejszej kontroli wewnętrznej, która sygnalizowała nieprawidłowości.

Wójt powołał komisję, która zbadała dokumenty. Potwierdziła wcześniejsze spostrzeżenia.

Wskutek powyższego w 2014 r. oskarżona została zwolniona dyscyplinarnie, ale odwołała się do sądu pracy. Mówiła, że zarzuty są nieprawdziwe a nieprawidłowości wynikają z pomyłek.

Po zawiadomieniu złożonym przez organy gminy wszczęte zostało śledztwo. Wszyscy świadkowie zostali przesłuchani. Na żądanie śledczych Urząd dostarczył dokumenty. Przesłuchano około 50 osób, głównie urzędników i nauczycieli zatrudnionych w gminnych szkołach.

W lutym 2017 r. rozpoczęły się pierwsze rozprawy.

8 października 2019 r zapadł wyrok skazujący. Sąd uznał oskarżoną winną zarzucanych czynów, czyli przywłaszczenia pieniędzy budżetowych i środków z kasy zapomogowo-pożyczkowej, w celu osiągnięcia korzyści majątkowych - 201.925,47 tys. zł. i 220-krotnego, nieuprawnionego przelewania środków pieniężnych z konta szkoły, na konto kasy zapomogowo - pożyczkowej, do którego miała dostęp.

Wyrok dotyczy także nieuprawnionego zawyżania dodatków pracowniczych na listach plac

nauczycieli, szkół podstawowych prowadzonych w gminie Wola Mysłowska. Zawyżone dodatki nie trafiły na konto pracowników, ale były przelewane na konto kasy a potem pobierane. Sąd orzekł, że była urzędniczka musi zwrócić gminie 174.075,47 zł pracownikom 27.850 zł . Sąd orzekł wobec niej zakaz zajmowania stanowisk publicznych na okres 5 lat, skazał na 2 lata pozbawienie wolności w zwieszeniu na 5 lat i grzywnę. Musi też zwrócić koszty wynagrodzenia prawnika, w wysokości 13.530 zł.